Ner 289. ROK 1837. WTOREK 19 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Teofila Męcz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogumiła.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkie,	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 6.''' 139	— 4°, 5	1," 26	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
18 2	4, 920	— 1, 8	1, 55	,, ,,	,,	
10	4. 259	— 4, 3	1, 29	,, ,,	,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż późniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać piérwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Stycznia r. p. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

— *Kraków* 19 *Grudnia.* —

W dniu wczorajszym obchodzoną tu była doroczna Uroczystość IMIENIN NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA Igo Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, Jednego z Trzech Najłaskawszych i Najwspaniałomyślniejszych Protektorów krainy naszéj. O godzinie 10 z rana odbyło się wielkie solenne nabożeństwo w świątyni katedralnéj na Zamku. Celebrował JW. JX. Zglenicki biskup Gortyneński, Suffragan i Administrator Dyecezyi Krakowskiéj. — Orkiestra zamkowa wykonała wielką mszą Heydena, w połączeniu z offertorium Beliniego: *Elegit Eum Dominus et excelsum fecit Illum prae Regibus terrae. Glorificavit Eum in conspectu Regum, et non confundetur.* « — Po nabożeństwie, w obec Urzędników Missyi Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości, Jaśniewielmożnego Prezesa Senatu, Senatorów i wszystkich Władz krajowych, całego składu Prześwietnéj Kapituły dyecezyalnéj Krakowskiéj i licznie zebranéj Publiczności odbytém: wszystkie Władze krajowe, Urzędnicy i Obywatele Królestwa Polskiego, znajdujący się w naszéj stolicy, oraz inne znakomite Osoby,— złożyły życzenia swe w Missyi Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości.

Część Urzędowa.

Nro 5001.

OGŁOSZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl artykułu 770 kodexu cywilnego, wzywa mogących wykazać prawo do spadku po niegdy Janie Wędrychowskim pozostałego, a mianowicie z summy 161 złp. wraz z

zaległemi należeć się mogącemi procentami, na nieruchomości pod L. 417 lit. *a* przy ulicy Rogackiéj, na rzecz Jakóba i Maryanny Wędrychowskich dzieci tegoż, z miejsca pobytu niewiadomych, hypotecznie zabezpieczonéj, składającego się; ażeby w przeciągu 3 miesięcy, od dnia ogłoszenia takowego obwieszczenia, z prawami swojemi, do téj pozostałości w Trybunale I. Instancyi legitymowali się; po upływie bowiem powyższego terminu, spadek wzmiankowany skarbowi publicznemu tutejszo-krajowemu, przyznanym zostanie.

W Krakowie dnia 30 listopada 1837 r.

Sędzia prezydujący,
K. *Hoszowski.*
Sekr. Tryb. *Librowski.* (3r.)

Nie sprzedane dotąd, a do massy ś. p. Karola hr. Wodzickiego należące, dwie sztuk broni, starożytnéj (antyk) wysadzanéj od zniżonej ceny, wskutek powtórnego reskryptu Trybunału M. Krakowa d. 30 listopada r. b. N. 5177, tudzież garniec miedziany z wężem przez publiczną licytacyą w domu przy ulicy ś. Anny pod N. 305/6, w dniu 21 grudnia r. b. o godzinie 9 zrana za gotową srebrną monetę przedawane będą.

Kraków 12 Grudnia 1837 r.

Olearski Not. Pub.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 8 *Grudnia.* —

Przedwczoraj udzielił król posłuchanie baronowi Demonsseanx de Givié, przybyłemu tu z depeszami od posła francuzkiego w Londynie. —

Dziennik *Constitutionnel* w bardzo niekorzystnéj barwie maluje krytyczne położenie obecnych rządów krolowy hiszpańskiéj. —

Journal de Paris pod artykułem z Hiszpanii zawiera. »Rozmaite żądania jakiemi uciemiężają mieszkańców dowódzcy karlistówscy w bliskości samejże stolicy, spowodowały Rząd królowéj do zawezwania jenerała Espartero, aby od swego korpusu nadesłał nieco wojska, dla zabespieczenia wewnętrznéj części kraju od ich napadów. Lecz Espartero daleki od zadośćuczynienia temu, odpisał, że te 70 batalionów które ma pod swemi rozkazami, zaledwie mu wystarczają w Nawarze do trzymania na wodzy karlistów i dalszego przeciwko nim działania. Odpowiedź ta sprawiła powszechne i tym większe wrażenie w Madrycie, że tam już miano sprawę Don Carlosa za straconą. —

— *Dnia* 9 *Grudnia.* —

Nadeszła tu wiadomość przez listy prywatne z Madrytu, że tam dnia 30 z. m. wszyscy mnistrowie hiszpańscy podali się do dymissyi.

Podług listow z Bajonny z dnia 5 b. m. utrzymywała się tam ciągle pogłoska, że D. Carlos na czele dwunastu batalionów, zamierza nową wyprawę do Kastylii.

— *Dnia* 10 *Grudnia.* —

Xiąże Nemours przybył d. 8 b. m. do Hawru skutkiem przeciwnych wiatrów na morzu śródziemuem i w krótce spodziewany jest w stolicy.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny, jeszcze z d. 5 b. m. téj treści: »Espartero donosi, z Pampeluny pod d. 3 b. m, że uczynione w d. 1 b. m. rozpoznanie przeciw liniom od Zubiry, przekonało go o niemożności przywrócenia takowch w ciągu zimy. Związki z Francyą utrzymywane będą za pomocą dywizyi Ullibarrena i pojedyncze oddziały rozstawione na płaszczyznach Ahescoa i Salazan. —

Otwarcie izb tegoroczne ma nastąpić 18 b. m. w Paryżu. –

ROZMAITOSCI.

— *O ruinach Sarai.* —

(Dokończenie).

Dotąd żadnych systematycznych poszukiwań w zwaliskach tych nie przedsiewzięto, przy-

padkiem jednakże natrafiono na wiele zajmujących przedmiotów; poznajdowano tu rozmaite monety, ozdoby złote, broń, mozajkę, arabeski i tym podobne godne uwagi badaczów starożytności przedmioty. Największą dotąd ściągnął uwagę kwadrat marmuru 3½ stóp długości a 2 szerokości, ozdobiony z jednéj strony 4ma rozettami; z drugiéj krzyżem greckim, w pośród arabesków osadzonym: być może, że to był kamień grobowy którego z xiążąt chrześcijańskich, zmarłego w niewoli w Sarai.

Podróżny, który z ruin Sarai udaje się zwiedzać osady Kirgizów, ma sposobność widzieć największą z ciekawości przyrodzonych Rossyi południowéj, jezioro słone Elton, odznaczające się wielością produktu, który wydaje, a tym więcéj jeszcze łatwością z jaką go wydaje. Droga prowadząca do brzegów tego jeziora, przebywa bezludną przestrzeń stępów, których grunt przesiąkły jest solą, tak, że tylko same aromatyczne i solne rośliny wydaje. Nic nie przerywa jednostajności widoku, prócz długiego szeregu wozów wołami zaprzężonych, które solą naładowane wracają od brzegów jeziora, lub też próżne po sól się udają. Szczęściem że stepy te ukrywają w sobie źródła wody słodkiéj, które nigdy nie wysychają i smak swój zachowują pomimo skwarów słonecznych.

Fenomen ten tém jest więcéj zadziwiający, że właśnie źródła te znajdują się w miejscach najwięcéj solą przesiąkłych i na saméj prawie ziemi powierzchni. Tym to strumieniom wody słodkiéj, winna jest ta okolica, że tak łatwo tu sól zbiérać można, bo inaczéj chybaby tu z pragnienia usychać trzeba, lub sprowadzać wodę o kilkaset mil coby więcéj wyniosło w kosztach aniżeli wartość soli dobytéj. Jezioro Elton ma 17 wiorst długości, 13 szerokości, i obejmuje przestrzeń 17,000 dziesięcin w powierzchni: brzegi jego są skaliste; kilkanaście strumieni słonych w pada do niego, ale wody jego nigdzie żadnego widocznego wyjścia nie mają. W lecie jezioro to najpiękniejszy dla podróżnego przedstawia widok; brzegi jego wysuszone promieniami słońca, okrywają się pokładami soli białéj tworzącéj na około jeziora, jakby gierlandę z dyamentów, która wystawiona na działanie promieni słońca, millionami blasków jaśnieje. Ztąd jezioro to w języku tatarkim, *Altannor* nazywano, co znaczy *brylantowe jezioro*, Rossyanie nazwali go *Elton*.

Krystały soli na powierzchni wody formujące się, skupiając się w kawałki, podobne są do płacht śniegu, a gdy się bardzo powiększą opadają na dno jeziora i tak corocznie grubość jego powiększają. Już teraz głębokość jeziora nigdzie łokcia nie przechodzi, sól przeto z łatwością wydobywaną być może, zwłaszcza gdy wiatry przeciwne usuną wody w przeciwną stronę jeziora. — Sól która do wydobycia jest zdatną, znajdują się dopiéro o 3 lub 4 wiorsty od brzegów jeziora i to odrzucić trzeba wierzchnie pokłady, które świeżo się uformowały, bo te ani są dosyć słone ani białe. Coraz daléj zagłębiając się, sól znowu coraz jest więcéj z mułem połączona, a za piątą warsztwą, muł ten płynnym się już staje. Sól tak wydobyta, oczyszcza się z mułu i ładuje się na statki o dnie płaskim, woda jest tak płytka że trzeba było w jeziorze kopać kanały, aby statki te przepływać mogły. W r. 1835 było już 8 takich kanałów, a 300 kar zajętych było bezustannie przewożeniem soli nad brzegi jeziora, gdzie składają ją w piramidy do dyspozycyi władz miejscowych. W roku tym 3,500,000 pudów soli z jeziora tego wydobyte, rozeszło się po rozmaitych stronach cesarstwa a chociaż to wydobywanie soli ma miejsce od niepamiętnych czasów, ani znać ubytku, owszem zdaje się, że coraz więcéj soli téj przybywa.

Chatki, w których dawniéj przemieszkiwali urzędnicy miejscowi, zamieniły się teraz w porządne budowle; z tych 8 należy do skar-

bu a 6 do prywatnych. Oprócz tego liczą tu 80 jeszcze chatek i dwie karczmy. W lecie panuje tu wielka czynność i życie na brzegach jeziora; za zbliżeniem się zimy, rzemieślnicy wracają do swych siedlisk, a urzędnicy odjeżdżają na zabawy do miast nadwołgajskich, mieszkania zaś swoje zostawiają pod strażą oddziału kozaków.

Dawniéj jeszcze okolice jeziora Elton nader ożywiony przedstawiały obraz w miesiącu sierpniu, w czasie jarmarku; na który Kirgizy w znacznéj przybywali liczbie. Jarmark ten przeniesiono teraz do miasta *Ryn Peski*, rezydencyi chana téj koczującéj hordy, zwierzchnictwu Rossyi uległéj. W stepach pomiędzy Ryn-Peski przy jezioro Elton położonych, jeszcze mniéj daje się spostrzegać ludności i uprawy, aniżeli od strony Wołgi, i oprócz stacyi pocztowéj, nie masz tam żadnéj osady. Widać tam tylko namioty tu i owdzie rozłożone Kirgizów, w których po ośmiu i po dziesięciu razem mieszkają; liczne trzody wielbłądów pasą się po obszernych pastwiskach, a niezliczone stada koni hassają po łąkach. O 90 wiorst od jeziora Elton, wznosi się łańcuch gór piasczczystych *Naryn* u Tatarów zwanych, a które Rossyanie *Rynpeski* (piaski) nazwali. Wzgórza te dochodzą aż do brzegów morza Kaspijskiego i łączą się z górami *Obsczy -syrt* ostatniemi odnogami gór Uralskich. Góry te obfitują w muszle morskie, szczyty ich jałowe, ale za to doliny i niziny okryte są żyzną wegetacyą i obfitują w bogate źródła wody słodkiéj.

Rezydencya Gian-Goura Bukowicza, chana Kirgizów od tych gór *Ryn Peski* nazwana, dotąd na żadnéj jeszcze nieznajduje się karcie jeograficznéj, osada ta jednakże dziś małoznacząca, wielkiéj kiedyś nabrać może wagi. Nieuprawne te równiny zmieniłyby postać swoją, gdyby zamieszkujące i koczujące ludy, stałe zająć chciały siedliska, gdyby poznały korzyści cywilizacyi europejskiej i gdyby przemysłowi oddać się chciały. Do tego celu dążą oddawna władze rossyjskie, a teraźniejszy chan téj hordy, jest mężem zdolnym wspiérać rząd w tym zaszczytnym przedsięwzięciu. W r. 1826 z rozkazu N. Cesarza, wybudowano dla chana Giangura piękne mieszkanie. przypominające ozdobną architekturą letnie w okolicach Petersburga znajdujące się pałacyki. Sam chan pobudował później kilkanaście domków dla celniejszéj starszyzny Kirgizów, i dla zachęcenia ich do obrania sobie stałego mieszkania. Wprost pałacu chana wznosi się meczet, a z drugiéj strony meczetu piękny namiot, gdzie niekiedy lubi przemieszkiwać chan Gian-Gour; i doglądać ogrodu gdzie w trepauzach ma najpiękniejsze drzewa owocowe, które bronić trzeba od zbytnich upałów w lecie i od mrozów w zimie. Jarmark w Ryn-Peski odbywający się coraz większéj nabywa wziętości. W r. 1835 kupcy Saratowa i Carycina wymienili tu na trzody i konie kirgizkie, przeszło za 70,000 rubli srebrnych rozmaitych wyrobów przemysłu rossyjskiego. W ogólności, osada ta coraz więcéj kwitnąć zaczyna, a pomnażające się stosunki Kirgizów z mieszkańcami miast okolicznych, najpiękniejszą zapowiadają przyszłość. Dawna potęga Tatarów mieczem ugruntowana a siłą utrzymywana, runęła; a na zwaliskach Sarai wznosić się zaczyna panowanie handlu, przemysłu i oświaty, których przeznaczeniem jest zatrzéć ślady owych barbarzyńskich wieków, których pamięć tém mocniéj oceniać nam każe dobrodziejstwa pokoju.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do 19 Grudnia.

Fabrycowa Julia, Godefroy, du Laurans Stanislaw, Papieski xiądz, Trzetrzewińska Karolina, z Polski; — Mroczkowski ob., Hachulski Jan, Smiałowski Ant z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kmitowa Salomea, Leduchowski Ign., Kosucki Hip., do Polski; — Gąsiorowski Leon, Lekczyński Sylwester, Jastrzębski Bon., do Galicyi.